

**Katarzyna Ewa Kuchnicka\***

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

[https://doi.org/10.25312/2083-2923.17/2020\\_13kek](https://doi.org/10.25312/2083-2923.17/2020_13kek)

## **Metoda sióstr Agazzi w wychowaniu przedszkolnym**

**Streszczenie:** Włochy przez bardzo długi okres nie interesowały się edukacją dzieci. Pierwsze centrum opieki nad nimi zostało założone w 1828 roku w Cremonie przez ks. Ferrante Aportiego. W latach 1895–1917 kolejną instytucję otworzyły siostry Agazzi w Nave, niewielkiej prowincji Bressi. Dzieci, którymi się zajmowały, pochodziły z bardzo trudnego środowiska. Założycielki powtarzały młodym nauczycielkom, że ich zadanie jest delikatne i często angażujące wszystkie osobiste zasoby, wymagając przy tym fizycznej energii, niezłomnych postaw i silnego charakteru. Według Agazzi, nauczycielka powinna być przygotowana do spełniania z pokorą zadań, bez okazywania w obecności dzieci oznak niechęci. Agazzi w pracy z dziećmi wykorzystywały proste i powszechnie używane materiały, dziecko mogło tworzyć od zera i robić coś samodzielnie własnymi rękoma i wykorzystując wyobraźnię. Czynności, które dziś potocznie nazywamy robotkami ręcznymi, miały wielką wartość edukacyjną. Towarzyszyły dziecku w odkrywaniu świata, kształtując umiejętność budowania i coraz bardziej świadomego tworzenia. Zabawa wszystkim tym, co naturalne, oferowała dziecku możliwość pełnego wyrażania swojej kreatywności. Również porządkowanie, mycie rąk – były idealnym sposobem na zabawę i naukę. W taki sposób powstała „rupieciarnia”. Metoda ta okazała się wielkim sukcesem i zaczęła być stosowana w wielu przedszkolach na terenie Włoch.

**Słowa kluczowe:** aktywność, przedszkole, metoda, edukacja sensoryczna, edukacja estetyczna, muzeum dydaktyczne, ogrodnictwo, nauka języków

---

\* Katarzyna Ewa Kuchnicka – absolwentka Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Wydział Humanistyczny, kierunek pedagogika. Zainteresowania: edukacja dzieci w wieku przedszkolnym i potrzeba rzetelnego profesjonalizmu w tym sektorze.

*Nic nie jest bezużyteczne, jeśli wiadomo, jak to wykorzystać.*

Rosa Agazzi

Zainteresowanie edukacją dzieci w wieku przedszkolnym i przekonanie o potrzebie rzetelnego profesjonalizmu w tym sektorze były dla mnie głównymi powodami, dla których cztery lata temu entuzjastycznie podjęłam studia. W miarę upływu czasu i zdobywania coraz większej wiedzy moja uwaga skupiła się na bardziej ukierunkowanym polu: edukacja szkolna dzieci w wieku od trzech do sześciu lat, czyli w okresie, kiedy to naprawdę zasługiwały na ogromną uwagę, i orientacje wychowawcze w drugiej połowie XIX wieku.

Pamiętam, że moje pierwsze poszukiwania skoncentrowały się jedynie na paru bibliotekach na terytorium Brescii, ze szczególnym odniesieniem się do autorów, którzy żyli i tworzyli myśl pedagogiczną końca XIX wieku. Jednakże to właśnie życie siostr Agazzi, ich dzieła i pasja do pracy z dziećmi sprawiły, że inni wielcy pedagodzy zeszli na drugi plan. Prostota i bezpośredniość dzieł siostr Agazzi oraz wielkość, a jednocześnie nowoczesność ich ideałów były punktami, które zdeterminowały mój ostateczny wybór.

Moja praca nabrała kształtu przede wszystkim dzięki współpracy z Centrum Studiów Pedagogicznych, Instytut Pasquali-Agazzi w Mompiano (Brescia, Włochy), z którym udało mi się nawiązać kontakty. Ciągłe wizyty w bogatej bibliotece do dyspozycji studentów, nauczycieli oraz uczonych, spotkania z Panią Elisabetą – pracownicą instytutu, a także odwiedziny w przedszkolu, gdzie wykorzystuje się metodę Agazzi, pozwoliły mi na zebranie materiałów dydaktycznych niezbędnych do napisania mojej pracy. Miałam też możliwość uczestniczenia w jednym ze spotkań organizowanych przez instytut. Spotkanie to wzmocniło we mnie jeszcze bardziej ciekawość poznania metody Agazzi oraz rzeczywistości społecznej tamtych lat, a także chęć odkrycia zasad edukacyjnych i pogłębienia znaczenia i roli muzeum dydaktycznego w doświadczeniu edukacyjnym szkoły w Mompiano (Brescia).

## **Życie i myśli siostr Agazzi**

Siostry Agazzi swoją działalność rozpoczęły w roku 1882, był to okres wielkich strajków. Protesty społeczne wzmagaly się z powodu zarówno desperacji ich uczestników, jak i surowej reakcji policji. Chłopi, żyli w bardzo nędznych warunkach, co przyczyniało się do wielu chorób, wysokiej śmiertelności i oczywiście wykorzystywania dzieci do prac fizycznych. Rzeczywistość ta była dobrze znana Agazzi, chociażby z Volongo, gdzie warunki życia nie były lepsze. Rosa, wspominając swoje dzieciństwo, pisze, że wieśniak w dni robocze, od świtu do zachodu słońca zarabiał osiemdziesiąt centów. Wystarczało to na drobne wydatki, takie jak: olej, ocet, sól. Chleb, jako luksusowa

żywność dla zamożnych, nigdy nie pojawiał się na stole ubogich<sup>1</sup>. W prowincji Cremona najwyższy kapłan i wujek Rosy i Karoliny Agazzi, ksiądz Francesco Zapparoli, na wszelkie sposoby starał się pomóc mieszkańcom. Jego działalność pomocowa wzbudziła u sióstr pierwsze zainteresowanie edukacją. Dwie nauczycielki zmuszone były eksperymentować z trudnymi warunkami społecznymi panującymi w tych latach. Zaczęły uczyć w Bresci, która w porównaniu z innymi obszarami Włoch była w znacznie lepszej sytuacji. Miasto to dysponowało środkami na rozbudowę przedszkoli również na przedmieściach. W tym okresie powstało również czasopismo „La vendetta lombarda” (Zemsta lombarda) oraz na pedagogicznej niwie pojawiły się takie osobowości, jak Carlo Tegon i Pietro Pasquali<sup>2</sup>.

Agazzi swoją karierę edukacyjną zaczęły w Nave, niewielkiej prowincji Bresci, gdzie w roku 1889, Karolina uczyła w przedszkolu, które znajdowało się w stodole i mieściło 180 dzieci. Później liczba ta została zmniejszona do 125. Rosa pracowała na piętrze, gdzie jako nauczycielka w szkole podstawowej miała pod swoją opieką 73 uczniów między 6. a 12. rokiem życia<sup>3</sup>.

Dzieci, którymi siostry się zajmowały, pochodziły z bardzo trudnego środowiska, ich matki często zaangażowane były w ciężkie prace w fabrykach lub pracowały na wsi w celu poprawy złej sytuacji ekonomicznej rodziny. Rosa Agazzi była zaszokowana niewłaściwym użyciem języka, niskim poziomem higieny intymnej i licznymi problemami zdrowotnymi, które niestety dotyczyły dzieci: „odmrożenia, strupy, pęknięcia, cuchnące uszy”<sup>4</sup>. W taki sposób Rosa opisuje pierwsze doświadczenia dydaktyczne: „rzadkie ślady czystości, żadna zasada ładu i szacunku: dialekt barbarzyński, przedpotopowe ławki w pomieszczeniu, w którym niemożliwe jest swobodne oddychanie”<sup>5</sup>. Warunki higieniczne były niczym innym, jak tylko aspektem głębszego problemu: zupełnego zaniedbania, w którym dorastały dzieci.

Wracając do funkcjonowania placówki, którą prowadziły siostry, przede wszystkim należy podkreślić, jak poważnym problemem w jej zarządzaniu był brak odpowiedniego zaplecza lokalowego, a miejsca, które służyły do nauki, nie spełniały fizycznych i psychicznych potrzeb dzieci. Przedszkole, w którym pracowała Rosa, prezentowało się jako skromne, wilgotne miejsce na parterze, dawna siedziba gminy, wysokie okna z zakurczonymi czerwonymi cegłami<sup>6</sup>. W Mompiano – Brescia, gdzie w 1895 roku uczyła Karolina Agazzi, przedszkole powstało w zakrystii kościoła, którą udostępniono na prośbę gminy. Ale nikt nie przypuszczał, że dzieci, częściowo

---

<sup>1</sup> R. Agazzi, *Nella cultura pedagogica italiana e nella realtà educativa della scuola materna*, Istituto Pasquali-Agazzi, Brescia 1995, s. 60.

<sup>2</sup> Tamże, s. 61.

<sup>3</sup> Aldo Agazzi, S.S. Michietti, *L'educazione dell'infanzia nella scuola materna*, La Scuola, Brescia 1991, s. 16.

<sup>4</sup> G. Ugonini, *Mompiano*, La Scuola, Brescia 1942, s. 62 [cytaty z języka włoskiego w tłumaczeniu autorki artykułu].

<sup>5</sup> R. Agazzi, *Guida per la educazione dell'infanzia*, La Scuola, Brescia 1950, s. 60.

<sup>6</sup> G. Ugonini, dz. cyt., s. 63.

umieszczone w sali i częściowo w małym magazynku, będą miały ogromne trudności w poruszaniu się. Natomiast mała kuchnia i ubicacja na końcu korytarza nie spełniały wymogów higienicznych.

Rosa, zjednoczona myślą z Piero Pasqualim, swym nauczycielem i dyrektorem dydaktycznym, a także ważnym współpracownikiem, dokonała realistycznego przeglądu warunków panujących we włoskich przedszkolach pod koniec XIX wieku. Według niej, nauczyciele to kobiety wszystkich klas i kultur, z licencją lub bez niej, posiadające mniejsze lub większe zdolności nauczycielskie. Jeśli zaś chodzi o pomieszczenia, to niewiele z nich spełniało podstawowe warunki do nauki. Nie da się ukryć, że z tak ogromnie trudną rzeczywistością musiały zmagać się siostry Agazzi. Mowa tutaj o dzieciach biednych i zaniedbanych, pochodzących z rodzin wiejskich, których członkowie bardzo często byli analfabetami szukającymi lepszego życia. Nie pomagał im również fakt, że infrastruktura szkolna rozpadała się, a kadra pedagogiczna również pozostawiała wiele do życzenia. O tym, jak trudne zadanie stało przed dwoma młodymi nauczycielkami, świadczy list Rosy do burmistrza miasteczka Nave w 1889 roku:

W pierwszych dwóch miesiącach wydawało mi się, że jestem w szpitalu psychiatrycznym, aby nie powiedzieć w piekle. Rozbieżność dziewczynek w latach od 6 do 12, ich żywotność nieco dzika, powietrze było tak ciężkie, że trudno było oddychać, a spowodowane było to w dużej mierze przez całkowity brak czystości uczniów. Niedobór papieru, długopisów, i wielu innych rzeczy wprowadziły do mojej szkoły taki bałagan, że jeśli mógłby Pan wejść do środka, wybaczyłby mi Pan, że czasem siedzę przy stole z rękami na twarzy, żeby ukryć moje łzy. Wielokrotnie zmuszano mnie do użycia kary; ale jako przeciwniczka, niestety, za każdym razem musiałam połykać gorzkie pigułki od rodziców! Szkoła rozpoczyna się o 9.00 i większość uczennic przychodzi na 10.00; niektóre pojawiały się tylko jeden dzień i pozostawały w domu cały tydzień, potem wracały bez zeszytu, bez długopisu i podczas odpoczynku przeszkadzały innym dzieciom. Zaczęłam się poświęcać, pozostając w szkole pół godziny dłużej, zatrzymując tym samym te dzieci, które były niegrzeczne: co się dzieje? Matki zaczęły nachodzić mnie w szkole i podczas całego roku wielokrotnie zdarzyło mi się ulec obelgom tych ignoranckich ludzi przed całą szkołą. Potem ograniczyłam się do stawiania w kącie niegrzecznych dzieci, ale oto pojawia się mój przełożony i odsyła je z powrotem do ławki, w ten sposób cierpi mój biedny autorytet... oh, niech Pan mi uwierzy, że po tych faktach opadają ręce i moja gorliwość grozi pójściem w dym<sup>7</sup>.

Te kilka zdań wyjaśnia nam to, jakimi ideami w kwestii wychowania dzieci kierowała się Rosa, ale także ukazuje jej odważny i niepowtarzalny charakter. Taka rzeczywistość zniechęciłaby każdego, ale nie ją. Poczulią się ona jeszcze bardziej zmotywowana do poprawy warunków szkolnych, a zatem także przyszłości dzieci. Narodziny

---

<sup>7</sup> R. Mazzetti, P. Pasquali, *Le Agazzi e la riforma del frobelismo in Italia*, Armando, Roma 1967, s. 64.

metody wychowawczej mogą być postrzegane jako próba poprawy losu tak niezwykle trudnego dla ludności Włoch.

## Trudna komunikacja między Marią Montessori i Rosą Agazzi

W roku 1909 i potem jeszcze w 1913 i 1926 Rosa Agazzi prawdopodobnie została poinformowana przez innych, a później miała również okazję wielokrotnie przeczytać o tym, że w jednym z dzieł Marii Montessori pt. *Il Metodo della Pedagogia scientifica applicata all'Educazione Infantile nelle Case dei bambini* (Metoda pedagogiki naukowej stosowanej w edukacji dziecięcej w domach dziecka) zostały zastosowane, jako istotna część metody, „ćwiczenia praktyczne”, których autorem była Rosa. Niestety, ani Pasquali, ani siostry Agazzi nie złożyli wniosku w tej sprawie. Zrobili to dopiero wtedy, gdy włoski pedagog i filozof Lombardo Radice zainteresował się metodą Agazzi, opisując ją w czasopiśmie „L'educazione Nazionale” (Edukacja narodowa). W roku 1926 opublikował on bardzo długi artykuł napisany przez Rosę Agazzi o tytule *I metodi italiani. Gli asili ed il metodo Agazzi e Pasquali iniziatosi nel 1898* (Włoskie metody stosowane w przedszkolu i zapoczątkowane przez Agazzi i Pasqualego w roku 1898), w którym to Rosa w sposób bardzo skrupulatny deklaruje, że to właśnie ona jest twórczynią nowej włoskiej szkoły dla dzieci. Nazwisko Montessori zostało zacytowane więcej niż jeden raz, gdzie Agazzi oskarżyła ją o zawłaszczenie jej idei. Usilnie starała się przypomnieć wiele przypadków, w których ćwiczenia Agazzi były błędnie przypisywane Montessori, która z kolei nigdy nie zadała sobie trudu zacytowania Agazzi. Warto przypomnieć w tym miejscu publikację Grazii Honegger Fresco. Kurator ta przedstawia kompletną transkrypcję listu napisanego przez Montessori około 1928 roku. Dokument ten jest ważny z dwóch powodów: po pierwsze, jest on napisany w trzeciej osobie przez samą Montessori i po drugie, wydaje się, że nie został on nigdy opublikowany. Prawdopodobnie miał się pojawić w czasopiśmie prowadzonym przez Montessori, ale nigdy do tego nie doszło z przyczyn do tej pory nam nieznanych. W treści listu Montessori deklaruje, że absolutnie nie odebrała siostrze Agazzi ich pomysłu na ćwiczenia praktyczne, definiując Rosę jako nauczycielkę o bardzo ograniczonej i prowincjonalnej doktrynie, która nie ma pojęcia o tym, co jest naprawdę ważne w wychowaniu dzieci, w związku z tym nie ma ona do zaoferowania żadnego pomysłu, który zasługiwałby na jakiegokolwiek zainteresowanie. Oto końcowa część listu: „Montessori była wojowniczką, z ogromnym wysiłkiem przełamując lody uprzedzeń, które utrudniały awans kobiet na uniwersytetach, szczególnie w dziedzinie medycyny. Ona aspirowała do czegoś innego [...] bronić spraw naukowych, których rozwiązanie było w szkole, a nie w realizacji z nauczycielami czy plagiatu wobec nauczycieli”<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> G. Honegger Fresco, *Montessori: perché no? Una pedagogia per la crescita. Che cosa ne è oggi della proposta pedagogica di Maria Montessori nell'Italia e nel Mondo?*, Angeli, Milano 2000, s. 80.

Idea życiowych ćwiczeń praktycznych, według wyjaśnień udzielonych przez learkę, pojawiła się u niej po kontakcie z zakonnkami, misjonarkami z Rzymu. „Jest nieprawdą, że skopiowałam metodę życiowych ćwiczeń praktycznych od sióstr Agazzi i użyłam w moich szkołach [...]. Miałam wrażenie, że w ich przypadku ćwiczenia te mogły być zainspirowane sukcesem zakonnice Misjonarek w szkole przy ulicy Giusti, która powstała jako schronisko dla sierot pokrzywdzonych podczas katastrofalnego trzęsienia ziemi w Mesynie w grudniu 1908 roku”<sup>9</sup>.

Pomijając fakt, kto naprawdę był inicjatorem tej metody, warto pamiętać, że ma ona inną wartość w myśleniu dwóch pedagogów. Dla Agazzi opierała się ona na spontaniczności i osobistym doświadczeniu z dziećmi, które były przygotowywane do życia w społeczeństwie, radzenia sobie w różnych sytuacjach, słuchania muzyki, śpiewu i poznawania nowych rzeczy. Dziecko było uważane za wielkość w swoich fizycznych, intelektualnych i moralnych elementach. Agazzi uwzględniały katolicką metrykę i rolę matki w kulturze włoskiej edukacji. Chciały one przekształcić dotąd istniejące przedszkola i uczynić je bardziej przyjazne dzieciom. Przedszkola miały za zadanie wzmocnić złożoność doświadczeń życiowych dzieci. Małe jednostki powinny wzrastać w środowisku, które stymulowało ich kreatywność przez owocny dialog z dorosłym. Według Agazzi, nic nie było lepszego niż rodzinna atmosfera, która dzięki swoim cechom emocjonalnym mogła sprawić, że edukacja stawała się naprawdę istotna. Dziecko i jego działania były umieszczone w centrum uwagi, a materiały edukacyjne charakteryzowały się prostotą i codziennością, ich celem była formacja praktyczna, duchowna i społeczna uczniów. Figura osoby dorosłej była stworzona przez wychowawczynię. Musiała posiadać ona nie tylko cechy behawioralne każdej matki, tak by móc zabezpieczyć ciągłość rodziny, ale również specjalne umiejętności inicjatywy, organizacji w połączeniu z wrażliwością i elastycznością tak, aby jak najlepiej koordynować pracę i życie dzieci. Środowisko i otoczenie musiały odtworzyć klimat rodzinny, do którego dziecko było przyzwyczajone. Szkoła organizowała się w taki sposób, aby jak najbardziej przypominać dom. Była wyposażona, oprócz sali i ogródka ze zwierzętami i roślinami, w pomieszczenie do przechowywania odzieży i „rupieciarnię”, czyli muzeum dydaktyczne.

Według Agazzi, dziecko musiało być zachęcane do działania. Pedagog natomiast miał za zadanie ograniczać lekcje do minimum, pozostawiając jak najwięcej miejsca na swobodną i indywidualną aktywność podopiecznych. Zajęcia, otoczenie i sytuacje były organizowane w taki sposób, aby stymulowały spontaniczność dziecka. Szkoła nie odróżniała zabawy od pracy, ponieważ wszystkie działania dnia codziennego były cenione jako motory edukacyjne o najwyższym znaczeniu i dzięki nim dzieci miały świetną okazję do nauki, odkrywania zasad życia oraz wzajemnego szacunku. Jednym z najbardziej typowych zajęć przedszkolnych było ogrodnictwo, do którego Rosa Agazzi uparcie wracała w swoich tekstach i książkach. Według niej, ogrodnictwo posiada-

---

<sup>9</sup> Tamże.

ło wiele celów: przyjemne zajmowanie dzieci w użytecznej pracy i przede wszystkim na świeżym powietrzu. Praca przy grządkach dawała przedszkolakom ogromną satysfakcję. Widziały one narodziny kwiatów i owoców, ale również mogły zrozumieć cykl pór roku w stosunku do naturalnego cyklu uprawiania roślin. Wszystko to kształtowało u nich poczucie własności i odpowiedzialności<sup>10</sup>.

Z kolei Maria Montessori zajmowała się problemami oświaty w kontekście swoich badań naukowych. W roku 1905 zajęła się organizacją przedszkoli w dzielnicy San Lorenzo w Rzymie. Parę lat później otworzyła pierwsze domy dziecka. Montessori na pewno nadała pedagogice naukowe znaczenie. Uważała, że nie można kształcić nikogo, jeśli nic o tym się nie wie. Dzieci mają prawo do nauki i zrozumienia prawdziwych mechanizmów uczenia się i socjalizacji z innymi, która charakteryzuje się odkrywaniem procesów dojrzewania osobowości. Śledząc tę linię, Montessori czerpała swoje inspiracje z metodologii nauczania dwóch francuskich lekarzy: Jeana Marca Itarda i Edouarda Seguina. Obaj opiekowali się dziećmi „dzikimi”, zamieszkującymi odosobnione miejsca. Itard jest prawdopodobnie tym, którego lepiej pamiętamy, chociażby z tego powodu, że wywołał ogromne poruszenie, gdy starał się ponownie wyedukować dzikiego chłopca znalezionego w lesie. Dzięki temu eksperymentowi Montessori zaczęła kierować się zasadą, że „nauka może wszystko”; innymi słowy, że nauka pochodzi ze środowiska zorganizowanego przez człowieka zgodnie z jasnymi kryteriami kulturowymi i pedagogicznymi. Montessori, która studiowała przypadki dzieci opóźnionych w rozwoju, doszła do wniosku, że nagromadzenie różnych deformacji obciąża tym samym późniejszą edukację. Według niej, prawdziwa edukacja jest samokształceniem: pedagogika, metoda, nauczyciel, szkoła – wszystko to jest niezbędnym środkiem pomocniczym do realizacji wewnętrznego „ja”, ale jednocześnie ważnym narzędziem, które ma za zadanie pomóc dziecku w wykorzystywaniu własnych zasobów niezbędnych do wyrażenia samego siebie i odpowiedniego rozwoju. Energia każdego dziecka jest jak rozszalała rzeka, która powoduje hałaśliwe, a czasem kapryśne zachowania. Nauczyciel ma za zadanie stworzyć świat, który pomoże dziecku w procesie harmonijnego i swobodnego rozwoju. Zasługą Montessori było więc naukowe uzasadnienie użyteczności różnych działań z psychologicznego punktu widzenia. W gazecie „Secolo di Milano” (Wiek Mediolanu) lekarka Montessori pisała:

[...] zaopatrzyliśmy szkołę w małe, ładne meble, które kierują działaniami dziecka, tak aby je wszystkie wykorzystać, odstawić na miejsce po tym, jak zostały przeniesione, odbudować po tym, jak zostały zburzone, oczyścić po tym, jak zostały zabrudzone... W rzeczywistości dzieci naprawdę czyściły i naprawdę odkładały na miejsce przedmioty. Robiły to z przyjemnością i dzięki temu zdobywały zdolności, które wydają się być prawie zaskakujące. Jestem pewna, że dla nich jest to prawie objawienie, że do tej pory nie daliśmy im możliwości wykonania ich aktywności w sprytny i inteligentny sposób... oto dlaczego

---

<sup>10</sup> B. Leone, *Il metodo scolastico delle sorelle Agazzi*, [https://www.studenti.it/metodo\\_sorelle\\_agazzi.html](https://www.studenti.it/metodo_sorelle_agazzi.html) [dostęp: 22.06.2020].



w „Casa dei bambini” [domu dla dzieci] istnieją do ich dyspozycji te wszystkie małe i proste przedmioty, z którymi mogą wykonywać różne rzeczy, aż do samodzielnego nakrywania do stołu czy mycia naczyń. Dzieci znajdują się w centrum szczęśliwego życia<sup>11</sup>.

W historii mamy liczne przykłady na to, jak różnorodne orientacje pedagogiczne mogły się jednoczyć. Było wiele sporów, którym musiały stawić czoła siostry Agazzi, wskazując na wspólne zainteresowanie aspektami życia dzieci w przedszkolach. Z pewnością możemy stwierdzić, że praca pedagogów pokazuje nam, w jaki sposób XIX wiek stał się okresem, w którym po raz pierwszy zaprezentowano pozytywny wizerunek dziecka i jego pełną zależność od procesu uczenia się, którego możliwe rezultaty nigdy wcześniej nie były wyobrażane. Społeczną kwestią czasu była, jak powiedziała Montessori, „dbałość o osobliwość jednostki, jej wolność i doświadczenia, które mogą pomóc mu wzrastać<sup>12</sup> – to słowa, które godziły najbardziej oświecone umysły, powodując, że ludzie zapominali o niezgodnościach i nieporozumieniach.

## Główne aspekty metody

### Dziecko jako bohater w edukacji i w życiu

Rosa Agazzi była szczególnie wrażliwa na otaczającą ją naturę. Owa wrażliwość zapewne miała wpływ na niektóre jej propozycje edukacyjne, jakimi były: ogrodnictwo, opieka na roślinami czy prace manualne w sali. Wszystko to na pewno nie było łatwym zadaniem. Fakt, że wybitna nauczycielka urodziła się i wychowała w niewielkim mieście na terenie Lombardii, z pewnością stanowił ważny element jej życiorysu, który nie może być pomijany. Same dane biograficzne pani pedagog wydają się niewystarczające, by uwzględnić głęboki szacunek, jaki wyrażała ona do ziemi, rozumianej jako natura, źródło życia oraz miłości. Czuła ona zdumienie na widok panującej w naturze harmonii. Nie trzeba być wyspecjalizowanym ogrodnikiem, nie trzeba księżek ani dyplomów, jak pisała Rosa, zwracając się do młodych nauczycielek, wystarczy jedynie wiedzieć, jak przygotować i pielęgnować klomby, aby móc zaspokoić potrzeby roślin, które tam rosną. Wystarczy posiadać ogromne uczucie w stosunku do natury, by być przez nią pochłoniętym i dać przestrzeń temu, co jest nieodłączne w nas, ponieważ od każdego spotkania z nią mogą wyłonić się nowe sugestie wiedzy, które wydzielają podziw, ciekawość i wdzięczność wobec nas samych. Nic więc dziwnego, że młoda pedagog z lekcji Froebela w szczególny sposób doceniła propozycje bezpośredniej relacji dziecka z naturą i całym światem przyrody, możliwości manipulowania różnym

<sup>11</sup> M. Grazziani, *Sulle fonti del Metodo Pasquali-Agazzi e altre questioni*, Istituto di Mompiano Centro Studi Pedagogici Pasquali-Agazzi Comune di Brescia, Brescia 2006, s. 488.

<sup>12</sup> E. Moro, *Come il metodo Montessori libera i bambini dagli stereotipi di genere*, <https://thevision.com/cultura/metodo-montessori/> [dostęp: 22.06.2020].



materiałami w celu ich obserwacji i zrozumienia zjawisk fizycznych, hodowli roślin i zwierząt oraz zabawy na świeżym powietrzu.

Niewątpliwie kontakt z naturą oraz doświadczenie zdobyte dzięki Pasqualemu, a także pierwsze doświadczenia pedagogiczne w szkołach inspirowane były myślą Froebela. To dzięki niej Agazzi zyskała wiarę, że szacunek do natury stanowi zobowiązanie, którego nie może zabraknąć w edukacji. W rzeczywistości jak najbardziej podzielała ona obawy dyrektora szkół w Brescii, że trwający w tych latach proces uprzemysłowienia i związane z nim wszelkie zjawiska urbanizacyjne powodowały oddalenie się tamtejszej ludności od wartości kultury wiejskiej<sup>13</sup>. Dlatego tak ważną była szkoła. Nie może ona pozostawać obojętna w stosunku do głębokich motywacji socjalnych. Szkoła ma za zadanie, wśród swoich wielu zobowiązań, wzmocnić miłość do wsi, do uczciwego i dostojnego życia, dalekiego od „wulgarności” miast. W ten sposób możemy sobie wytłumaczyć dlaczego w metodzie Agazzi jest tak wiele działań, które dotyczą „ziemi” (ogrodnictwo, hodowla kwiatków, warzyw itp.) i które wymagają użycia narzędzi ogrodniczych. Biorąc pod uwagę jedynie te czynniki, które wyżej wymieniłam, możliwe jest już pełne zrozumienie znaczenia, jakie przyjmuje tego rodzaju edukacja.

Zatrzymajmy się przez chwilę i przeanalizujmy przyczyny, dla których zajęcia poświęcone kultywacji ziemi są najchętniej wykonywane przez dzieci i wokół nich każdego dnia koncentruje się życie przedszkola. Rozważania te będą zasadniczo się odnosić do pewnych działań edukacyjnych promowanych przez obie nauczycielki, i możemy je następująco podsumować:

- a) doświadczenia w ogrodzie pozwalają wykształcić u człowieka miłość do ziemi;
- b) dziecko, które ma kontakt ze światem przyrody, zyskuje możliwość samodzielnego odkrywania życia;
- c) żadne inne środowisko, poza naturalnym, nie pozwala śledzić dziecku ścieżki dobroci, szacunku i hojności<sup>14</sup>.

Rosa Agazzi wielokrotnie zadawała sobie pytanie, jakie znaczenie może mieć ziemia dla dzieci. I stwierdziła ona, że aby móc ukazać jej użyteczność, nie wystarczą tylko słowa, potrzebna jest konkretna praktyka i doświadczenie. W ten sposób dziury, które się kopie w grządkach, spadające liście z drzew dają idealny pretekst do tego, aby zastanowić się nad koniecznością usunięcia ziemi rozproszonej na ścieżce, ponieważ jeśli ona zginie i zostanie jej niewiele na grządkach, możliwości życia roślinek maleją. „Żwir jest potrzebny, ponieważ dzięki niemu nasze stopy są suche, ale ziemia jest cenniejsza, ponieważ daje życie roślinkom”<sup>15</sup>. „Widzicie tę ziemię? – pyta nauczycielka dzieci – gdyby mogła ona mówić, powiedziałaaby: proszę pani jestem zmęczona tak beczynnym leżeć; Bóg stworzył mnie, abym pomogła rosnać drzewom. Dlaczego nie nauczy pani te dzieci, aby przyniosły jakieś ziarenka i zasadziły je? Aby oczyściły mnie

<sup>13</sup> R. Agazzi, *Nella cultura pedagogica italiana...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>14</sup> Tamże, s. 195.

<sup>15</sup> Tamże, s. 196.

z kamyczków? I aby mnie kochały? Masz rację, ziemio, trzeba pomagać i szanować ciebie”<sup>16</sup>.

Pamiętajmy, że w tamtych czasach nie mówiło się jeszcze o ekologii i ochronie środowiska, ale problem ten został już zauważony przez Rosę. Stawiała ona dziecko w sytuacji, w której miało samodzielnie zdobywać doświadczenia, i to nie tylko w odniesieniu do pojedynczych elementów (ziarno, liść, kwiat itp.), ale w rzeczywistym środowisku naturalnym. Dzięki temu mogło ono zrozumieć całą zależność interakcji rejestrowanych w naturze. Według Agazzi, natura była uważana nie tylko za coś do rozważania, ale za cały świat, w którym dziecko mogło eksperymentować i odkrywać. W szkole Agazzi dzieci były wzywane do przyglądania się rzeczom tzw. inteligentnym okiem (ziemia, którą odkrywa się między kamyczkami, czy liście, które żółkną i spadają z drzew). Przed młodym człowiekiem stawiane były odpowiedzialne zadania, np. opiekować się „gnojownią”, przygotować teren do zasiań i go nadzorować. W ten sposób czuł się on bohaterem doświadczeń, które kształtowały w nim kreatywność, osobistą inicjatywę i dawały okazję do porównania się z innymi.

### **Materiał dydaktyczny**

Materiał dydaktyczny sióstr Agazzi składał się z przedmiotów i odpowiadających im obrazkom. Zadaniem każdej wychowawczynie, a także dzieci było przyczynić się do przygotowania muzeum dydaktycznego, które wyróżniałoby się bogactwem swoich materiałów. Dawanie dziecku jakiegoś przedmiotu lub obrazka, który musi obserwować, oznacza, że formujemy w nim pewność jego własnej osobowości. W ten sposób może się ono poczuć integralną częścią grupy, a nie tylko zaniedbaną lub bezużyteczną jednostką. Pomoże mu to odnaleźć się w prawdziwym świecie, w rzeczywistości złożonej nie tylko z przedmiotów, ale również faktów i działań. Działania natomiast nie są niczym innym, jak elementami życia i to właśnie szkoła ma za zadanie ustalić relacje przyjazni między uczniem, przedmiotami i działaniami. Dziecko powinno przyglądać się uważnie, dotykać przedmioty i wreszcie nauczyć się z nich korzystać.

Jeśli chodzi o materiały dydaktyczne, siostry Agazzi wniosły w tej dziedzinie ogromne innowacje w porównaniu z myślami i ideami Froebela. „Dary” tego ostatniego miały być i reprezentować syntezę uniwersalnych i podstawowych zasad i znaków wspólnych wszystkim przedmiotom: ruchowi, bezruchowi, formie. W metodzie Froebela wychowawcy pozbawieni byli artystycznych aspiracji. Zautomatyzowali „dary”, tworząc w ten sposób wszystko sztuczne i nieprawdziwe. Agazzi zaproponowały, aby zmienić trochę drogę i uciekać się bezpośrednio do rzeczywistości bez sztuczności i robić to przez naturalne i spontaniczne procesy, odrzucając w ten sposób symbolikę. Szkoły, zdaniem sióstr, powinny uczyć, zaczynając od praktycznej rzeczywistości. Ich mottem było stwierdzenie, że prawdziwego świata nie nauczymy się z książek i pustych słów, ale z doświadczenia w życiu.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 198.

Kwestią do wyjaśnienia jest to, jakie przedmioty powinno się podawać dzieciom. Zgodnie z naturalnymi sposobami edukacji możemy określić zainteresowania dziecka, które są zgodne z jego potrzebami rozwoju. Aby je rozpoznać, wystarczy obserwować dziecko i to, co ono wybiera do zabawy. Przedmioty przez nie wykorzystywane są jego zainteresowaniem, natomiast kieszenie stają się jego prywatnym muzeum. W związku z tym za szybą muzeum dydaktycznego zostały wystawione różnego rodzaju przedmioty znalezione przez dzieci. Mamy tu: pudełeczka, orzeszki, guziki, gwoździki, sznurki, kartki, kamyczki, piłeczki, woreczki czy pojemniki. Zadaniem muzeum było wywołać u dziecka pragnienie wyrażania swoich osądów, dokonując porównań i skojarzeń, ale przede wszystkim siostry Agazzi w miejscu tym widziały świetne pole do ćwiczeń językowych, gdzie dzieci uczyły się nowych nazw znalezionych przedmiotów. Rzeczy wystawione w muzeum były zmieniane i przekładane, tak aby każdy maluch zrozumiał, że wszystko się zmienia i nic tak naprawdę nie jest doskonałe, jak by się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Ostatnim i chyba najważniejszym celem muzeum było ukształtowanie u dziecka zwyczaju poszanowania przedmiotów nie tylko własnych, ale i cudzych.

Wątek ten został już zapoczątkowany przez wcześniej poznanego Froebła. Siostry jedynie pokazały go w bardziej ambitnej perspektywie. Według Agazzi, ci którzy uczą się używania danego przedmiotu, muszą również zrozumieć jego wartość i wiedzieć, że wiele rzeczy obecnych w szkole jest kolektywnych i odnoszą się one do wszystkich dzieci, które je dotykają. A zatem z przedmiotów tych mogą korzystać zawsze, bez względu na to, czy ktoś się już nimi wcześniej bawił. Dzieci od najmłodszych lat muszą wiedzieć, że osoba, która nie szanuje rzeczy i je niszczy, odbiera innym radość z ich ponownego użycia. Rosa Agazzi absolutnie nie pochwałała edukacji zezwalającej dzieciom dotykania wszystkiego i kiedy tylko chciały, oraz kategorycznie zakazującej manipulowania przedmiotami. Uważała ona, że w pierwszym przypadku wyrosną oni na młodych wandalach, natomiast w drugim – dzieci niezręczne. Koncepcja ta została opisana w książce Rosy Agazzi pod tytułem *Come intendo il museo didattico nell'educazione dell'infanzia e della preadolescenza* (Jak rozumiem muzeum dydaktyczne w wychowaniu dzieciństwa i wczesnej młodości), gdzie wyraźnie wspomina o tym, w jaki sposób kształcić u dziecka chęć dotykania i poszanowania wszystkiego tego, co mu się podoba. Chcąc poprawić jeden i drugi defekt, należy wyćwiczyć w dziecku codzienne odpowiednie wykorzystywanie przedmiotów. Wspominał o tym już Froebel w metodzie polegającej na ćwiczeniu rączek. To ci, którzy wychowują, mają za zadanie rozszerzać tę inicjatywę, rozwijając relacje nie tylko z materiałem, ale ze wszystkim tym, co może łatwo trafić w ręce małego człowieka.

### **Rola nauczyciela**

Zrozumiałe jest to, że kiedy Pasquali i siostry Agazzi pracowali razem, musieli sobie radzić z innymi problemami niż nauczyciele teraz. Problemy problemami, ale rola nauczyciela wciąż pozostała ta sama. Rosa Agazzi bardzo często powtarzała młodym

nauczycielkom, że ich zadanie jest bardzo delikatne, ale i uciążliwe, bardzo często angażujące wszystkie osobiste zasoby, wymagając przy tym fizycznej energii, niezłomnych postaw i silnego charakteru. Rosa wspomniała o tym we wstępie do swojego *Przewodnika*, gdzie o profesjonalizmie nauczyciela mówi w kategoriach „naszego życia zawodowego”<sup>17</sup>, bardzo jasno stwierdzając, że nauczanie i kształcenie młodych ludzi to nie tylko kwestia roli, jaką się wykonuje, ale realizacja zadań, dzięki którym dochodzi do samorealizacji.

Jak możemy zauważyć, przygotowanie przyszłych nauczycielek było fundamentalne dla Rosy Agazzi. Konieczne było zatem stworzenie różnego rodzaju kursów, które zapewniłyby im odpowiednią kulturę i wiedzę, zarówno z dziedziny ściśle psychologicznej i pedagogicznej, jak i ze strony znajomości problemów szkoły. Według Agazzi, szkoły, które opierały się wyłącznie na edukacji kulturalnej, a nie na duchownej, nie gwarantowały pełnego przygotowania nauczycieli<sup>18</sup>. Jej zdaniem, nauczycielka powinna być przygotowana do spełniania z powagą, pokorą i wiarą zadań, bez okazywania w obecności dzieci oznak niechęci czy też niezadowolenia z siebie. Rosa Agazzi podzieliła przygotowanie do roli nauczyciela na dwa czynniki.

### **Przygotowanie kulturalne**

W wielu dziełach Pasqualego i Agazzi można dostrzec ich zainteresowanie odpowiednim przygotowaniem przyszłych nauczycielek. Można by powiedzieć, że był to jeden z najważniejszych motywów ich zaangażowania pedagogicznego i dydaktycznego. Już podczas kongresu pedagogicznego w Turynie w roku 1898 narodziło się wiele kontrowersji i polemik m.in. dotyczących kwestii socjalnych nauczycieli. Od nauczycieli przedszkoli wymagano rozległej ogólnej kultury i wiedzy z dziedzin, takich jak: język włoski, geografia i historia, a także nauki przyrodnicze i gospodarka krajowa. Z drugiej strony ich wykształcenie musiało obejmować przedmioty studiów, takich jak: pedagogika i dydaktyka w połączeniu z prawem i ustawodawstwem przedszkoli, rysunek, śpiew i gimnastyka. Program pedagogiki jako najwyższej dyscypliny miał być skoordynowany z wszystkimi pozostałymi przedmiotami i miał uwolnić przedszkola od nauczania hipotetycznych tradycji, które widziały w nim jedynie instytucję społeczną. Nauczyciele mieli być również dobrze traktowani z punktu widzenia ekonomicznego, mieli mieć zapewnioną możliwość kariery profesjonalnej, by móc dostrzegać pozytywne wartości swojej pracy. Zdaniem Agazzi, godność zawodu i jego smak wynikają z umiejętności uchwycenia problemów i stawiania im czoła w duchu inicjatywy i świadomości, tak aby wiedza i zdolności nabyte podczas przygotowania miały jak najbardziej charakter edukacyjny. W ten sposób przygotowanie i profil zawodowy były ze sobą zintegrowane, gdyż wdrażały one do pedagogicznej znajomości psychologii, kultury i techniki. Każda nauczycielka miała być wykształcona i potrafić

<sup>17</sup> R. Agazzi, *Guida per le educatrici per l'infanzia*, La Scuola, Brescia 1961.

<sup>18</sup> F. Altea, *Il metodo di Rosa e Carolina Agazzi*, Armando Editore, Roma 2011, s. 39.

przełożyć swoją kulturę na inicjatywę, wrażliwość, odpowiedzialność, chęć eksperymentowania, umiejętność weryfikowania własnych doświadczeń, chęć podnoszenia własnych kwalifikacji oraz edukację innych ludzi<sup>19</sup>.

W epoce, w której bez wątpienia borykano się z konformizmem i radykalizmem, Rosa zaproponowała przygotowanie dla wychowawców, które miało na celu podkreślenie profilu autentycznej i odpowiedzialnej kompetencji edukacyjnej. Był to akt dalekowzroczności, który sprawił, że propozycja Agazzi jest nadal wykorzystywana. Propozycja ta daje nam do zrozumienia, że tylko wtedy, gdy posiadamy wysoki poziom przygotowania profesjonalnego i motywację, możliwe jest stawianie czoła trudnościom. Rosa Agazzi była w stu procentach pewna tego, co mówi i pisze w swoich książkach, gdyż opierała się ona na własnych, osobistych doświadczeniach. W jej dziełach możemy znaleźć również ostrzeżenia, że każdy nauczyciel powinien posiadać własnego przewodnika, który wie, w jaki sposób pobudzać aspiracje do inteligentnej i skutecznej pracy. Sama Agazzi deklarowała, że jej przewodnikiem był prof. Pasquali, który potrafił promować jej idee, poprawiać błędy i otwierać na nowe horyzonty wiedzy.

### **Przygotowanie profesjonalne**

Aby szkoła była lepsza i spełniała wszystkie zadania edukacyjne i społeczne, konieczne jest, aby przygotowanie nauczycieli coraz bardziej koncentrowało się na wymiarze kulturalnym i profesjonalnym. Instytut Pedagogiczny w Bresci powstał w celu przygotowania nauczycieli przedszkolnych, a także obejmował formacje matek i dziewczynek. Oczywiście, w tej epoce nie było mowy o globalnym systemie edukacyjnym, integracji instytucjonalnej w sposób, w jaki dziś się o tym mówi, ale z całą pewnością wierzone w szkołę jako ośrodek edukacyjny, zdolny do tworzenia odpowiedniego środowiska edukacyjnego z troską o wychowanie. Przygotowanie nauczycieli do pracy nie oznaczało jedynie przygotowania teoretycznego, ale raczej nauczanie, jak żyć swoją pracą poprzez doświadczenie. Doświadczenie profesjonalne zdobyte ramię w ramię z tymi, którzy osiągnęli już pewien stopień profesjonalizmu, rozumiany jako praktyka i staż. Ten rodzaj ścieżki formacyjnej miał za zadanie połączyć teorię z praktyką, pomagając w przygotowaniu kulturowym i duchowym niezbędnym w edukacji dzieci, a także uczestniczeniu w życiu szkoły. Biblioteka instytutu była miejscem spotkań i przede wszystkim źródłem wiedzy dla przyszłych pedagogów i uczonych. Szkoła dla nauczycielek znacznie różniła się od normalnej szkoły. Przede wszystkim wiele miejsca poświęcała tematyce edukacji dziecka w wieku od 3. do 5. roku życia. Praktyki absolutnie nie były wymijającym momentem kulturowego i teoretycznego wycofania się, ale miały być prawdziwą dyscypliną pedagogiczną. Nauczanie miało na celu uporządkowanie wiedzy z różnych dyscyplin naukowych, a kultura wychowawcy powinna zawsze wywierać wpływ na edukację dziecka. Nauczycielki zostały powoła-

---

<sup>19</sup> R. Agazzi, *Nella cultura pedagogica italiana...*, dz. cyt., s. 142.

ne, aby przygotować warunki do odpowiedniego przyjęcia dzieci, musiały być w stanie zaplanować całą działalność dydaktyczną, unikając sztywnych schematów. Rosa wymagała od wychowawców zaangażowania i dobrej woli. Sugerowała, aby narysować sobie taką „falszywą” linię całorocznej pracy, ograniczając się jedynie do zasadniczych i najważniejszych linii, tak aby zachować elastyczność i świeżość dydaktyczną<sup>20</sup>. Zauważmy, że wskazówki Agazzi nie straciły na aktualności, jeśli wziąć pod uwagę wysiłki podejmowane w ostatnich dziesięcioleciach przezuczonych, aby zaoferować nauczycielom odpowiednie kompetencje w zakresie elastycznego i jak najbardziej skutecznego modelu dydaktycznego. Pasquali i siostry Agazzi stworzyli profesjonalny profil nauczyciela w przedszkolu.

Dzięki siostrze Agazzi narodził się nowy sposób rozumienia pedagogiki, którą możemy podzielić na:

- a) pedagogikę eurocentryczną, która stawia w centrum zainteresowania dziecko, a nie nauczyciela, jak to często ma miejsce w dzisiejszych czasach. Żaden nauczyciel nie może dążyć do przekazywania jakichkolwiek pojęć bez wcześniejszej refleksji nad ich negatywnymi skutkami. Musi on wzbudzać zainteresowania i ożywiać młode umysły;
- b) pedagogikę zabawy, która koncentruje się na znaczeniu zabawy jako najbardziej naturalnej formy aktywności każdego dziecka. Zabawa od zawsze miała ogromne znaczenie w edukacji i w dalszym ciągu znajduje się ona na pierwszym miejscu jako jeden z najbardziej skutecznych sposobów uchwycenia u dziecka jego spontaniczności. Przez zabawę dziecka jesteśmy w stanie odwołać się do dołkądniejszych i konkretnych badań psychicznych rozwoju jednostki;
- c) pedagogikę porządku, która obejmuje wszystkie aspekty życia. Lombardo Radice w swojej książce *Il problema dell'educazione infantile* (Problem edukacji dziecięcej), opierając się na ideach Agazzi, podaje następujący podział:
  - porządek materialny, czyli ten, który dotyczy przedmiotów, z jakimi dzieci mają do czynienia podczas zabaw,
  - porządek społeczny, rozumiany jako respekt w stosunku do osobowości innych, ich praw, ich idei i osobistych potrzeb,
  - porządek moralny, rządzony przez domenę racjonalną nad wrażliwymi impulsami sumienia<sup>21</sup>;
- d) pedagogikę celów, która jest przeciwko wszystkim formalnym zasadom i stereotypom, które reprezentują totalną i kompletną negatywność w sektorze edukacji. Pedagogika przeciwna tworzeniu „chodzących encyklopedii”, a pozytywnie nastawiona na ludzi obdarzonych duchem krytycyzmu.

Dzisiaj już wiemy, jak bardzo ważny jest program kulturalny i profesjonalny. Program taki daje przestrzeń na różne badania, dokumentacje, na praktyki, promowanie

<sup>20</sup> R. Agazzi, *Nella cultura pedagogica italiana...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>21</sup> G.L. Radice, *Il problema dell'educazione infantile*, 7. edycja, La Nuova Italia, Firenze 1967.



kompetencji nauczycieli, a także pozwala wziąć pod uwagę wartości jako czynniki, które ukierunkowują działania edukacyjne.

### **Organizacja i działalność szkolna**

Środowisko, w którym się naucza, nie powinno mieć jednego stałego modelu, podobnie jak domy, w których mieszkają dzieci, różnią się między sobą, tak szkoły powinny różnić się jedna od drugiej. Według Agazzi, otoczenie powinno być ozdobne, czyste, wyposażone w meble, które ułatwią dzieciom pracę/życie w ich szkolnej rutynie. Na zewnątrz, w przypadku braku ogródka szkolnego, wystarczy niewielka przestrzeń, przypominająca trochę dziedziniec, która może być modyfikowana i upiększana dzięki wspólnej pracy dzieci i nauczycieli. W przedszkolu stworzonym przez siostry zajęcia prowadzone były w różnych salach, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz: pokoje, sala zabaw, refektarz, dziedziniec lub ogródek. Na szczególną uwagę zasługiwała organizacja lokali spełniających zadania sanitarne i higieniczne: szatnia, toaleta, łazienka, czyli miejsca, w których dzieci mogły zrozumieć, że opieka nad własnym ciałem jest jednym z głównych źródeł dobrego samopoczucia i zdrowia. Przedszkole siostr Agazzi nazywane było „królestwem wody”, gdyż to właśnie w tym miejscu dokonywano obfitych kąpeli. Były to ćwiczenia fizyczne i cywilne, które uświadomić miały kult higieny osobistej, który sprawia, że stajemy się zdrowsi, silniejsi i przede wszystkim wolni od lenistwa i od myśli, że piękno jest jedynie synonimem frywolności. Pojęcie zdrowia stało się wymierne dzięki obecności lekarzy, którzy oferowali swoją opiekę przy użyciu specjalnych narzędzi medycznych, natomiast nauczycielki przyjmowały rolę pielęgniarek. Każde dziecko miało swoją kartę zdrowia, w której rejestrowane były wszystkie kontrole i etapy jego rozwoju fizycznego.

Jeśli zajęcia związane z opieką nad ciałem były jednym z centralnych punktów przygotowania dzieci do życia, to nie mniej ważna była również edukacja językowa. Decydowały o tym dwa aspekty. Pierwszym był język zdobywany podczas zabaw, śpiewów, ćwiczeń praktycznych, pracy manualnej czy rysunku. Działania te wyzwały różnego rodzaju konwersacje, podczas których nauczycielka, wykonując swoją pracę, słuchała dzieci, poprawiając je, a nawet bawiąc się razem z nimi. Drugim elementem edukacji językowej były ćwiczenia oparte na rzeczach i działaniach. Śpiew był działaniem, które funkcjonowało jako połączenie praktyki języka i estetyki, dzięki któremu dziecko uczyło się zarówno uprzejmości, jaki i sensu piękna. Według Agazzi, każda ekspresja życia, taka jak: zabawa, słowo, śpiew, rysunek, praca, kult natury, modlitwa czy relacja między ludźmi, mogła stać się punktem wyjścia, by przyciągnąć zmysły dzieci do zrozumienia i zasmakowania piękna przez harmonijne funkcjonowanie tych elementów. Oko, które obserwuje, w tym samym czasie uczy się proporcjonować części i w ten sposób tworzy całość, ręka, która z wdziękiem zbliża się do przedmiotów i nadaje im formę poprzez elastyczność ruchów dłoni, i ucho, które potwierdza prawdziwość rytmu melodyczną ciągłością dźwięków<sup>22</sup>. Z pięknych

<sup>22</sup> R. Agazzi, *Guida per le educatrici...*, dz. cyt., s. 15.



i dobrych rzeczy rodzi się uczucie, i tym najbardziej pielęgnowanym będzie towarzyskość. Konieczne było zatem stworzenie przez instytut wśród dzieci z różnych klas społecznych odpowiedniej równowagi i atmosfery, która wprowadziłaby do małych umysłów pragnienie życia w porządku, tolerancji, szczerości i szacunku. Komunikatywność można osiągnąć przez wspólne zabawy, ćwiczenia oraz lekcje mające na celu ustanowienie zasad wspólnego pożycia. Od uczuć, które regulują relacje społeczne, przechodzimy do boskości i koncepcji Boga, do której z kolei dzieci zbliżają się dzięki modlitwie i pieśni dziękczynnej za piękne i dobre życie. Przykłady z życia Chrystusa oferowały siostram niezliczone pomysły edukacyjne: zasada szacunku do każdego stworzenia czy uczucie braterstwa. Zarówno Agazzi, jak i Pasquali widzieli wyraźne różnice między szeroko rozpowszechnionym zwyczajem edukacji dzieci a potrzebami zaproponowanymi przez ich nową metodę. Dlatego przedstawili oni w 31 punktach różnice pomiędzy starym a nowym przedszkolem. Te wyszczególnione poniżej są jedynie kilkoma szczególnie wnikliwymi wyimkami z długiej listy, demonstrującymi wpływ nowej propozycji edukacyjnej i przede wszystkim stanowiącymi kamienie węgielne metody.

Stare przedszkole	Nowe przedszkole
Celem edukacji jest kształcenie intelektualne poprzez lekcje	Celem edukacji jest kształcenie intelektualne poprzez ćwiczenia
celując do rzeczy i pojęć	celując: dziecko i ideał życia
Maksymalny wysiłek: zdobycie nawyków	Maksymalny wysiłek: zdobycie koncepcji
Tworzenie świadomości: w słowach	Tworzenie świadomości: w czynach
Konwencjonalizm i formalizm	Naturalizm i wolność
Mówimy, uczymy się	Robimy, wykonujemy
Szkoła obca rodzinie	Szkoła jest rodziną
Rzadka gimnastyka	Rzadki siedzący tryb życia
Wiedza z książek	Najpierw fakty, potem książki
Od reguły do faktu	Od faktu do reguły

### „Rupieciarnia”, czyli muzeum dydaktyczne

Rosa Agazzi pewnego dnia odkryła, że jedno z dzieci schowało do kieszeni fartuszka odłamek pozłocanej miski. Kiedy chciała go wyrzucić przez okno, dziecko zaczęło płakać, i ona oddała mu go. W ten sposób narodził się nowy pomysł zbiorów przeróżnych przedmiotów, które dzieci znajdowały na podwórku lub w domu i przechowywały w swoich kieszonkach. Były to: nasiona, rurki, papierki, szkiełka, puszki, odłamki itp. Tak powstało muzeum rupieci, w którym znaleźć można było każdy rodzaj przedmiotów uporządkowanych według formy, wielkości, funkcji czy koloru. Na początku zbiory przechowywane były w niewielkiej szafce. Kiedy przedmiotów zaczęło przybywać, znalazły one swoje miejsce w różnych szufladach w zależności od materiału, z jakiego były zrobione, koloru czy kształtu. Rupiecie te okazały się świetnym

materiałem dydaktycznym, dzięki któremu dzieci uczyły się form geometrycznych, podobieństw i różnic, a nauczycielki przy ich pomocy prowadziły ćwiczenia motoryczne i językowe. Agazzi uwielbiały wykorzystywać do nauki materiały codziennego użytku, które bez problemów mogły trafić w ręce dzieci. Wolały je bardziej niż przedmioty formalne, wspomniane wyżej w metodzie Froebela<sup>23</sup>. Wykorzystywanie muzeum dydaktycznego było dla siostr bardzo ważne, gdyż miało za zadanie kształtować nie tylko spontaniczność dziecka, ale również jego umiejętności i koordynację.

Jak pisze Rosa Agazzi w swojej książce *Jak rozumiem muzeum dydaktyczne*, przedmioty znalezione przez dzieci podzielone były w taki sposób, aby stworzyć cel edukacyjny, a następnie go osiągnąć. Były to:

- a) materiały do edukacji sensorycznej, które mogły być przydatne do rozróżnienia kolorów, kształtów czy nawet materiału, z którego są stworzone;
- b) materiały do wychowania estetycznego – Agazzi miała na myśli przedmioty, które zachęcają dzieci do poznawania sztuki i pracy;
- c) materiały do zabawy;
- d) materiały, które można było wykorzystać w praktyce, np. w ogródku<sup>24</sup>.

Jak możemy zauważyć, wykorzystywanie wszystkich tych materiałów w odniesieniu do celów edukacyjnych zgodne jest z zasadami nauczania metody Agazzi. Skutecznie przyczynia się to do rozwoju psychofizycznego malucha i robi to w sposób konkretny i harmonijny. Zaspokojenie potrzeb rozwoju harmonijnego i stopniowego jednostki było dla siostr jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania. Chcąc to uzyskać, należało dać dziecku więcej swobody w jego wyborze materiału i aktywności, które miało zamiar realizować. Przedmioty znalezione przez przypadek, oprócz tego, że wzbudzały zainteresowanie i wyobraźnię u dziecka, to jednocześnie mogły sprawić, że państwo w obliczu dotkliwej sytuacji ekonomicznej i gospodarczej, jaka panowała wówczas we Włoszech, nie musiałyby łożyć pieniędzy na produkcję zabawek.

Zainteresowanie dziecka rodzi się z tego wszystkiego, co wydaje się mu proste, nieskomplikowane. Prostota rzeczy, ich stałe aktualizowanie i odnawianie powodują u dziecka pewien rodzaj gimnastyki umysłowej, który Rosa nazywała „gimnastyką obserwacji”. To nic innego, jak umiejętność obserwowania danego przedmiotu w taki sposób, aby z czasem stał się obiektem zainteresowania dziecka. Oczywiście, nie mówimy tu o zainteresowaniu powierzchniowym, ale o chęci zgłębiania życia tych rzeczy, dlatego Agazzi mówiła o gimnastyce obserwacji.

Pamiętajmy, że materiały wyprodukowane, na których Froebel stworzył całą swoją teorię wychowawczą, dawały poczucie pewnej stabilizacji, ale jednocześnie uniezmogliwiały dzieciom pracę nad ich wyobraźnią i rozwijaniem ukrytych umiejętności. W związku z tym Agazzi zrezygnowały z *doni* (dary), które ograniczały się jedynie do kilku numerów w ich zbiorach, a zdecydowały się na szeroki wybór przedmiotów,

---

<sup>23</sup> M. Libera, *Sorelle Rosa e Carolina Agazzi – dal viaggio nelle scuole italiane tra '800 e primi '900*, [www.atuttascuola.it](http://www.atuttascuola.it) [dostęp: 3.09.2018].

<sup>24</sup> F. Altea, dz. cyt., s. 93.

którymi przedszkolaki zwykle się bawią. Różnorodność wszystkiego, co maluch może wziąć do swoich rączek i co może go podekscytować i wzbudzić jego zainteresowanie, prowadzi do większej refleksji, a jednocześnie do poczucia większego zaangażowania i odpowiedzialności w swoim wyborze. W ten sposób młody człowiek uczy się również szacunku do rzeczy, bez względu na to, jaka jest ich wartość.

Koncentrowanie się na doświadczeniach dziecka było silnie odczuwaną przez Rosę Agazzi potrzebą, dlatego utworzyła muzeum dydaktyczne z myślą o stworzeniu na terenie szkoły przestrzeni, w której wszystkie dzieci mogą przynosić własne „przeżycia, zainteresowania i emocje”. Miejsce to – współtworzone przez nauczyciela i jego podopiecznych – pozwalało na budowanie relacji z innymi i uczyło współdziałania z drugim człowiekiem. Rupieciarnię możemy rozumieć jako model środowiska wychowawczego, które pozwala małemu człowiekowi umiejscowić własne doświadczenia w znaczący sposób, organizując je i reorganizując na podstawie pobudzeń pochodzących z tego samego środowiska<sup>25</sup>.

W świetle tych rozważań muzeum dydaktyczne przeniesione do naszych czasów może być realizowane w ramach obecnego przedszkola przez laboratoryjne projekty edukacyjne, w takich samych celach formatywnych, w jakich miało to miejsce w 1921 roku. Według mnie, muzeum dydaktyczne może również znaleźć bardzo ważne zastosowanie na ścieżkach kształcenia samych nauczycieli. Silny związek między intencją edukacyjną a praktyką dydaktyczną podkreśla z jednej strony spójność zachowań wychowawcy, a z drugiej – refleksyjną naturę jego profesjonalizmu. Muzeum to nic innego, jak obserwatorium procesów zdobywania wiedzy u ucznia i potwierdzenie jego zdolności do przekształcania projektu edukacyjnego w nowe działania kształtujące. Rupieciarnia miała i w dalszym ciągu ma za zadanie służyć dzieciom do nauki, a nauczycielom do nauczania.

### **Nowe potrzeby edukacyjne**

Dzieci, które uczęszczały do *giardini d'infanzia* (dziecięce ogrody), nie potrafiły i nie musiały umieć czytać; w takim razie, w jaki sposób mogły one samodzielnie rozpoznać rzeczy należące do nich? We wszystkich przedszkolach podopieczni mieli do dyspozycji odzież i drobne narzędzia, którymi musieli umieć zarządzać. W latach, w których nauczały siostry Agazzi, nauczycielki przedmioty te rozdawały dzieciom przypadkowo, bez zwracania uwagi na to, do kogo za każdym razem trafiały, albo przekazywały je każdemu wychowankowi indywidualnie, na podstawie numerka przypisanego do danej osoby lub wypisanego na rzeczach imienia. Pierwszy pomysł był absolutnie do odrzucenia, chociażby dlatego, że brakowało w nim dbałości o higienę. Druga strategia natomiast, nawet jeśli była lepsza od poprzedniej, nie miała żadnego zastosowania wychowawczego i zamieniała małych uczniów w ponumerowane maszyny. Ważne było oczywiście to, aby każda nauczycielka korzystała ze wszystkich

---

<sup>25</sup> A. Perucca, *Esperienze dell'infanzia e prospettive interculturali*, vol. IV, Junior, Brescia 2001, s. 73.

edukacyjnych i moralnych instrukcji dydaktycznych niezbędnych do zapewnienia jak najbardziej harmonijnego zestawu jej pracy edukacyjnej.

Konieczne było znalezienie nowatorskiego kryterium, które pozwoliłoby maluchom uwolnić się od anonimowości i podziału na poziomy, jaki reprezentowały liczby, których i tak nie potrafiły dekodować. Szkoła absolutnie nie powinna „spłaszczać” dzieci, ale uznawać je za wyjątkowych i niezastąpionych ludzi.

Wyzwanie to podjęły siostry Agazzi, które dały początek idei *contrassegni* (symbole). Jak już wspomniałam, przedszkola posiadały szafeczki, w których dzieci mogły powiesić swoje rzeczy, ale były one oznaczone numerami. Rosa Agazzi wpadła na pomysł, aby numerki zastąpić symbolami. Oczywiście, symbole i rysunki musiały być dobrane do wieku wychowanków. Dla trzylatków przyporządkowano różne symbole, których nazwy składały się z jednej sylaby (np. kot). Dla dzieci 4-letnich były to przedmioty z życia codziennego, wyrazy trzysylabowe. Na koniec dzieci starsze (5 lat), którym przypisywano figury geometryczne z wyrazami wielosylabowymi. Zdaniem Agazzi, wykorzystywanie symboli sprawiło, że dzieci przyzwyczajały się do utrzymywania porządku, uczyły się przy tym rozpoznawania własnych rzeczy i przede wszystkim porządkowania własnych idei. Wszystko to pomagało im wzbogacać język.

## **Symbole**

Symbole to graficzne przedstawienia przedmiotów lub zwierząt, wybranych przez dzieci na początku roku szkolnego. Każdy symbol umieszczany był w dobrze widocznym miejscu na odzieży lub przedmiocie. Takie przyczepianie znaczków dawało dziecku możliwość rozpoznania tego, co do niego należało, wśród innych dostępnych rzeczy. Symbol to nic innego, jak środek, który prowadził ucznia do rozpoznania granic jego własności i własności innych osób. Wyprawka, którą szkoła dostarczała dziecku, była w pełni oznaczona, podobnie jak półki i szuflady mieszczące przedmioty. Symbole pozwalały na przypisanie konkretnego miejsca każdej rzeczy, co ułatwiało dzieciom orientację i możliwość znalezienia przedmiotów, które były potrzebne w danym momencie. Zapewniały one poczucie bezpieczeństwa oraz zapobiegały zgubieniu z powodu niemożności rozeznania wśród wielu innych obiektów.

Jakie obrazki dawać dzieciom? W tym przypadku nauczyciele, nie tylko ci „wczoraj”, ale i ci dzisiejsi, często zbyt mocno skupiają się na wieku biologicznym dziecka, a także na bogactwie nabytych przez niego doświadczeń. Należy zauważyć, że ówczesne przedszkola były podzielone na trzy odrębne sekcje. Do pierwszej zaliczano maluchy trzyletnie, druga to uczniowie w wieku czterech lat i trzecia ostatnia – pięcioletki. Biorąc pod uwagę te grupy, Agazzi zrealizowała system, który wprowadził rozróżnienie symboli różnych sekcji. Nie był to specjalnie przygotowany materiał naukowy, a jedynie przedmioty wspólnego i zbiorowego użytku, z których dzieci uczyły się korzystać w codziennych czynnościach. Następnie były przedmioty osobiste, z których każdy miał swój znak, łatwo rozpoznawalny obraz (przedmioty wspólne dla najmłod-

szych, kształty geometryczne dla starszych), który stanowił charakterystyczny znak każdego dziecka i wskazywał na jego własność. Ważne było, aby opowiadać dziecku o rzeczach dobrze mu znanych, takich jak: owoce, kwiaty, zwierzęta, drzewa, oczywiście dbając o to, by były one bardzo kolorowe, gdyż cecha ta była i jest szczególnie ceniona przez małe dzieci. Druga grupa posiadała obrazki narzędzi i przedmiotów wykorzystywanych w życiu codziennym. Wychowankowie w tym wieku wzbogacili już swoją wiedzę dzięki przedmiotom napotykanym w szkole oraz rozszerzyły osobiste horyzonty. Trzecia grupa, najstarsza, operowała symbolami przedstawiającymi figury geometryczne. Dzięki oznaczeniom dzieci uczyły się rozpoznawać i szanować zasadę własności, ale nie tylko. Każdy znak miał nazwę, która była powtarzana kilka razy. Słuchając nazwy swojego znaku i znaków koleżanek i kolegów, dziecko wzbogacało swój leksykon, łącząc imię z obrazem. W ten sposób rozpoczynała się edukacja językowa, uzupełniana ożywionym dialogiem z nauczycielem.

Podziału takiego dokonano zgodnie z prawem edukacji, które sięga roku 1922. Z biegiem lat pojawiły się kolejne bardziej zaktualizowane, które odkrywano podczas pracy z dziećmi. Przedszkolaki cechowała zawsze ogromna ciekawość w stosunku do kolegów, a także ich symboli. Po kilku dniach wspólnego przebywania poznawały one bez problemu własne znaki, a także te należące do rówieśników. Dzięki ich niezwykłej zdolności socjalnej kojarzyły one imię i nazwisko dziecka oraz znak, do którego się odnoszą. W ten sposób dzieci mogły poczuć się jak w środowisku rodzinnym, które doskonale znały i w którym miały własną przestrzeń. Instykt własności związany był z potrzebami życia fizjologicznego i życia społecznego. Miłość do własnej prywatności była niczym innym, jak przedłużeniem miłości do samego siebie. Pierwsza faza życia noworodka to ta, w której należy do niego wszystko to, co on zjada i trawi, jak mówił Freud. Potem do trzeciego miesiąca życia dziecko uwielbia ssać, w związku z tym uwielbia chwycić, dotykać, naśladować. Podczas tego procesu maluch uświadamia sobie, że może posiadać przedmioty, które trzyma w swoich rączkach, a w fazie bardziej zaawansowanej uważa, że jego rzeczy to te, które znajdują się w jego bezpośrednim zasięgu. Na ostatnim etapie kojarzy na przykład przybory kuchenne z mamą, książki z tatą, a zabawki z samym sobą. Powoli części wszechświata stają się dla niego rozpoznawalne.

Dzięki przedszkolu rodzice i nauczyciele zachęcali dzieci do poczucia własności, dając im możliwość wykonania rzeczy w coraz większych i zróżnicowanych kontekstach. Krok po kroku, żyjąc w jednościs z innymi, dziecko przekonywało się o potrzebie poszanowania prawa każdego do posiadania. W tym przypadku symbole stały się narzędziem, które pomagało w integracji i równowadze społecznej.

Istnieją trzy cele wyznaczone przez symbole i zostały one wyraźnie określone w *Guida (Przewodniku)* sióstr Agazzi: wychowanie do porządku, wychowanie do uczuć, wychowanie do języka. Jak widać, symbole nie były tylko znakiem rozpoznawczym, ale prawdziwym narzędziem edukacyjnym.

## Wybór personalnego symbolu

Uczniowie szkół tamtych czasów należeli do różnych klas społecznych: średnia i mała burżuazja, robotnicy, rolnicy. Zamiarem Agazzi było stworzyć codzienną rutynę w taki sposób, aby wszystkie dzieci czuły się na tym samym poziomie, z takimi samymi możliwościami, prawami i zobowiązaniami. Wszystko to po to, aby promować równowagę dialogu między dziećmi z różnych środowisk rodzinnych i aby pomóc maluchom w rozwoju niektórych podstawowych wymagań, takich jak: współpraca rówieśnicza i altruizm. Dzieci z trzeciej grupy, zwane także opiekunami, były już na tyle rozwinięte i odpowiedzialne, by zająć się jednym dzieckiem z pierwszego roku. Opiekunowie mieli za zadanie nauczyć swojego podopiecznego, jak dbać o własne ciało i higienę, pielęgnować ogródek i ogólnie podążać za nim w najbardziej dla niego trudnych zajęciach w szkole. Taki sposób pracy miał za zadanie rozwijać poczucie odpowiedzialności wobec drugiego, troszczyć się o niego i z nim współdziałać. Agazzi mówiła o tym w następujący sposób: „Starszy uczeń, zajmując się młodszym, poprawia samego siebie, młodszy podczas gdy pomaga we wzrastaniu swojemu opiekunowi, rozumie dystans między własną niezdolnością a doświadczeniem swojego opiekuna – mistrza. Z tej współpracy rodzą się uczucia, życzliwość i szacunek”<sup>26</sup>. Te uczucia, razem z braterstwem, były niezmiernie ważne w formacji przyszłej społeczności opartej na harmonii, szacunku i godności ludzkiej.

W wyborze symboli, na początku roku szkolnego, brały udział dzieci z wszystkich trzech grup wiekowych, ale najważniejszą rolę, jak już wyżej wspomniałam, odgrywali wychowankowie z trzeciego roku. Ta prosta ceremonia, w której dzieci wybierały swoje ulubione obrazki, była potrzebna Agazzi jako wskazówka w edukacji do współpracy. Nauczycielka przygotowywała dwa stoliki z wystawą obrazków, które raz wybrane – były odtwarzane na wyprawce każdego ucznia. Na pierwszym stoliku można było znaleźć symbole dla dzieci z pierwszej grupy, a na drugim te dla kolejnych grup. Wychowawczynie prosiła dzieci z trzeciej grupy o to, aby pomogły ich małym podopiecznym w wyborze znaczków. W ten sposób rodziła się animowana rozmowa, dzięki ukierunkowanej interwencji nauczyciela, który brał pod uwagę preferencje każdego ucznia i każdemu z nich pomagał w wyborze: „Ja wiem, że Gino podoba się piłka, przykleimy ją na półce i napiszemy tu na kartce: Gino – piłka. Teresce podoba się ubranko? Tereska – ubranko”<sup>27</sup>. Cała ceremonia trwała do momentu, aż wszystkie dzieci były zadowolone, następnie nauczycielka zwracała się do starszych uczniów: „podejdźcie do półki i weźcie w ręczki tę rzecz, która podoba się waszemu podopiecznemu, i pokażcie mu, że potraficie przejść całą salę bez upuszczenia tej rzeczy. Brawo, starsze dzieci nie mają rączek z waty. Zobaczmy? Teraz odłóżcie przedmioty na półkach. Musimy zobaczyć, czy również maluchy potrafią przenieść przedmioty w taki sposób, aby nie wypadły z rąk”<sup>28</sup>. Starszaki wiedzą, jak powinny być traktowane rze-

<sup>26</sup> R. Agazzi, *La lingua parlata*, La Scuola, Brescia 1973, s. 62.

<sup>27</sup> Tamże, s. 54.

<sup>28</sup> Tamże.



czy, natomiast mały uczeń pragnie ich naśladować i właśnie z tego wstępnego założenia rodzi się głęboka więź, która będzie trwała przez cały rok szkolny. Wybór symboli przez dzieci w średnim wieku był trochę inny od tego, jaki miały maluchy. Dziecko wybierało samodzielnie rysunek, opierając się na porównaniu dwóch znaków. Dla tych podopiecznych przyzwyczajonych do spędzania czasu w przedszkolu wychowawczynie mogła wykorzystać inną procedurę. Brała dwa symbole i pytała: „Klara, który z tych dwóch symboli podoba ci się najbardziej?”

Klara: Ten.

Wychowawczynie: Wiesz, jak to się nazywa?

Klara: Łyżka.

Wychowawczynie: Łyżka będzie twoim symbolem<sup>29</sup>.

W trzeciej sekcji dzieci wybierały bezpośrednio obrazki, które reprezentowały rzeczy i łatwe figury geometryczne. W rzeczywistości starsi wychowankowie mieli do dyspozycji precyzyjne wzory przedmiotów, ponieważ operowali nimi przez lata. Po tym, jak dzieci dokonały wyboru, nauczycielka mogła zorganizować zabawę, w której symbole i rzeczywiste obiekty były porównywane w najdrobniejszych szczegółach dzięki materiałom znajdującym się w rupieciarni. Dzięki takiej lekcji dzieci uczyły się, że oprócz rzeczy w wymiarze fizycznym, którymi można manipulować, istnieją również ich symboliczne reprodukcje. Takie zajęcia miały im pomóc w różnych czynnościach, na przykład kiedy rysowały na kartce papieru obiekt, odtwarzały go sobie w pamięci, w najdrobniejszym szczególe. Stawały się świadome opracowania tego obrazu, który był mniej lub bardziej wierny rzeczywistości. Zgodnie z metodą Agazzi symbole były również niezbędnym narzędziem do edukacji obrazowej.

### **Wychowanie do porządku**

„Koncepcja porządku musi wejść w życie jako kamień węgielny w każdej rodzinie przedszkolaka<sup>30</sup>. Powód był bardzo prosty. Do przedszkola w Mompiano przybyły dzieci z ogromnym bagażem wad naturalnych oraz tych nabytych, co czyniło z nich bałaganiarzy i osoby mało zdyscyplinowane. Zadaniem dobrego wychowawcy było przeciwstawienie się takiemu zachowaniu i wprowadzenie stopniowej dyscypliny przez pozwolenie na wolność połączoną z porządkiem i kontrolą. Dziecko umieszczone w przedszkolu musiało poznać zasady i szanować je oraz znaleźć ważne punkty odniesienia, które pozwolą mu uniknąć niepewności i udręki wynikającej z nieporządku i niestabilności. Od momentu narodzin małego człowieka to dorosły narzuca mu rytmy odnoszące się do odżywiania czy odpoczynku w tym chaotycznym świecie, w którym wciąż nie wie, że regularne nawyki są jedynymi punktami odniesienia. Od drugiego roku życia dziecko rozpoczyna okres, w którym zaczyna dotykać i przedstawiać przedmioty w takim porządku, jaki jest mu znany i rozumiały. Mniej więcej w wieku trzech lat zaczyna uczyć się przez powtarzanie manipulacji, że porządek jest

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> R. Agazzi, *Guida per le educatrici...*, dz. cyt., s. 23.



czynnością, którą się wykonuje, ale i usuwa do woli. Z klocków tworzy się wysokie wieże, po czym się je burzy i ponownie zaczyna od zera swoje doświadczenia, kontynuując nowy inny projekt. Symbole tu zatem stawały się ważnym narzędziem, gdyż pomagały one dziecku zorganizować sobie nowe życie w szkole. To, że maluch uporządkowuje sobie wszystko, będzie sprzyjało jego psychicznej równowadze w zorganizowanym społeczeństwie.

Krok po kroku nawyk utrzymywania porządku nabywany był przez dzieci w formie prostych reguł, które były łatwe do zrealizowania, ponieważ symbole nie tylko prowokowały, ale i wspierały inicjatywę. Symbol okazywał się wezwaniem do zobowiązania, by pomóc uczniom w praktyce zrozumieć różnicę między ładem a nieładem.

Jesienią, kiedy otwierano przedszkola, grządki ogródków przedstawiały zaniebdany widok, ponieważ były pozbawione pielęgnacji od lata. W tym przypadku zapraszano dzieci do dokładnego obserwowania stanu degradacji, w którym znajdował się ogródek. Następnie wychowawczynie pokazywała dzieciom grządki, które sama wcześniej uporządkowała. Zadaniem uczniów było przywrócenie porządku reszcie upraw, biorąc pod uwagę przykład nauczycielki. Koncepcja ta powtarzała się za każdym razem, kiedy dzieci przychodziły do szkoły, kuchni, szatni czy sali z zabawkami. Wychowankowie byli pobudzani do tego, by to oni stali się bohaterami działań, które pozwoliły im na przywrócenie porządku w szkole. Pamiętajmy, że w przedszkolu stworzonym przez siostry Agazzi nie był brany pod uwagę porządek narzucany z góry, czyli przez kogoś, ale była to zdolność organizacji przestrzeni, której dziecko stawało się autorem. Działo się tak, ponieważ uczniowie mieli do swojej dyspozycji środki (między innymi symbole), które były niezmiernie ważne w wykonaniu tego zadania.

Niezliczone były okazje, które oferowały nauczycielkom możliwość wpajania tej koncepcji małym ludziom, i zostały one również wyjaśnione w programie edukacji dziecięcej przez założenie, że istnieje porządek estetyczny, który dotyczy pozycji rzeczy (w rzędzie, w linii, w symetrii itp.), porządek osobisty, który odzwierciedla ideę czystości, oraz porządek ruchu, dokonywany za pomocą prostych ćwiczeń i rytmu. Można by kontynuować z porządkiem praktycznym w przygotowaniu stołówki i w aranżacji mebli w sali czy przedmiotów w szafie. We wszystkim, co robimy, możemy osiągnąć świetne rezultaty, jeśli weźmiemy pod uwagę porządek, według którego pracujemy: w przygotowaniu kawy, w ubieraniu się czy podczas jedzenia. Wszystkie te czynności, które powinny być kamieniem węgielnym edukacji, mogą jedynie doprowadzić do ostatecznego celu, którym jest porządek moralny. Trzeźwość jest porządkiem, którego uczy nas Rosa Agazzi. Nędza, choroba często prowadzą do nieładu, podczas gdy ich przeciwieństwo jest nosicielem spokoju i wygody w każdej rodzinie. Nauczyciel z pewnością nie miał na celu wywołania obsesyjnej manii porządku, ale pragnął rozwijać dobre nawyki ułatwiające życie.

Powinniśmy się cieszyć z dobrych manier zdobywanych przez dzieci, dzięki nim będziemy mieli dorosłych, którzy będą w stanie przedstawić swoje pomysły i postę-

pować zgodnie z logicznym procesem myślenia, a to pozwoli im żyć w harmonii nie tylko z innymi, ale i z samym sobą.

## Nauka języka włoskiego

„Symbole mają przede wszystkim na celu odróżnienie naszej własności od własności innych, ale możemy również wykorzystać je jako ćwiczenie języka ojczystego. Każdy symbol ma swoją nazwę, a każda nazwa przypomina nam o istnieniu tej rzeczy. Wiele symboli, jak wiele nazw tworzy kopalnię ćwiczeń, zaczynając od poprawnej ich wymowy<sup>31</sup>. Intuicja agazziana dotycząca nauczania języka ojczystego w przedszkolu ma niewątpliwie ogromne znaczenie w dzisiejszych czasach. Mamy tutaj szansę odkryć inną wartość edukacyjną tego celu, a mianowicie sposób na naukę języka włoskiego. Dziecko, które przybywa do przedszkola, posiada już jakąś podstawę języka, która wynika z otoczenia społecznego, w którym jest ono zanurzone. W pierwszej grupie dzieci mówią kilka słów, używają niepoprawnych wyrazów i często konieczne jest nauczanie ich ponownie nazw przedmiotów. Na tym etapie studiów rozwoju myśli dziecięcej uważa się, że zarówno przedmiot, którym dziecko manipuluje, jak i akcja, która ma miejsce w tej zabawie są bodźcem o wiele potężniejszym niż długie przemówienia nauczycielki lub też bezpłodna prezentacja rysunków. „Jest nieprawdą to, że kształci się, czyniąc dzieciom długie wywody na temat nowych rzeczy i faktów: czasem kilka słów, gest, ekspresyjny ruch, spojrzenia, są skuteczniejsze, aby zainteresować dziecko<sup>32</sup>. Każde słowo powiązane jest z jakimś obiektem, a jego użycie pozwala wzbogacić słownictwo. Według Agazzi, języka nie można było nauczyć się tylko przez samo mówienie, ale również przez działanie. Język rodzi się z ruchów, uczuć, myśli i podmiotu w jego relacjach z rzeczami. Nauczanie powinno promować zanurzenie się w doświadczeniu, dlatego musimy sprawić, by dziecko mówiło, i pobudzać je do wejścia w relację z przedmiotami<sup>33</sup>. Zobaczmy, jak i za pomocą jakich środków można pomóc dziecku w wypowiedaniu słowa, nie odciągając go od zabawy. Symbole ze względu na znaczenie, jakie mają w dydaktyce Agazzi, zostały podzielone na trzy grupy.

### Pierwsza grupa A

Reprezentują różne przedmioty miłe dla oka maluchów, a nazwa składa się w dużej mierze z dwóch i trzech sylab. Słowa rozpoczęte przez samogłoskę zostały pominięte. Tutaj mamy pewne symbole, do których się odnosi: *luna* (księżyc), *scarpa* (but), *casa*

<sup>31</sup> R. Agazzi, *Come intendo il museo didattico nell'educazione dell'infanzia e della preadolescenza*, La Scuola, Brescia 1962, s. 54.

<sup>32</sup> R. Agazzi, *La lignua parlata*, dz. cyt., s. 58.

<sup>33</sup> Tamże, s. 11.

(dom), *letto* (łóżko), *sole* (słońce), *fiore* (kwiat), *sedia* (krzesło), *cappello* (kapelusz), *farfalla* (motyl), *borsetta* (torebka)<sup>34</sup>.

### Druga grupa B

Nazwy rzeczy używanych w codziennym życiu w celu ćwiczenia wymowy i użycia krótkich oraz pełnych słów i w niektórych zastosowania odpowiedniej nazwy w liczbie mnogiej: *cigliete* (czereśnie), *lampada* (lampa), *ruota* (koło), *bicchieri* (szklanki), *libro* (książka), *calza* (skarpetka), *secchio* (wiaderko), *cucchiaino* (łyżka), *bottiglia* (butelka), *coperchio* (przykrywka), *pentole* (garnki).

### Trzecia grupa C

Tu mamy do czynienia z ćwiczeniami językowymi, które obejmują słowa z apostrofem i przyimki: *porta chiusa* (drzwi zamknięte), *ombrello aperto* (otwarty parasol), *finestra aperta* (okno otwarte), *posata* (sztućce), *bilancia* (waga), *quadro* (obraz), *testa di uccello* (głowa ptaszka), *cancello chiuso* (brama zamknięta), *cinque punti* (pięć punktów)<sup>35</sup>.



Fot. 1. „Contrassegni Agazziani” – symbole sióstr Agazzi

Źródło: <https://centrostudiosorelleagazzi.altervista.org/sala1.html> [dostęp: 04.2020].

Według sióstr Agazzi, porządek intelektualny można uzyskać jedynie przez oznaczenie poszczególnych przedmiotów, które są własnością dziecka, różnymi symbolami. W ten sposób dzieci odnajdowały własne rzeczy i potrafiły odróżnić je od innych.

<sup>34</sup> V. Agostini, M. Chizzolini, *La scuola materna italiana*, La Scuola, Brescia 1954, s. 76.

<sup>35</sup> Tamże, s. 48.

Znaki były bardzo łatwo rozpoznawalne. Dzięki nim przedszkolaki wzbogacały również swoje słownictwo.

Agazzi za wszelką cenę chciały wprowadzić do niedojrzałej duszy dziecka pierwsze odczucia życia, które opierają się na porządku, tolerancji, wzajemnym szacunku i dobrej znajomości języka włoskiego. Rosa Agazzi już pod koniec XIX wieku zdała sobie sprawę z wagi promocji zdolności językowych dzieci. Jej zdaniem, należy to robić przez zabawę, która oferuje niezliczoną liczbę ćwiczeń niemal zawsze motywowanych działaniem, które ciągle stymuluje do użycia słowa. Agazzi doszła do tej wiedzy nie przez teorię, ale wyłącznie dzięki praktyce. Wykorzystała ona swój bagaż doświadczeń, uważając, że dziecko wchodzi w relacje ze środowiskiem osób i rzeczy, które go otaczają. Podczas zabawy utrwała swoje umiejętności językowe i intelektualne. Bawiąc się, uzyskuje dostęp do świata kultury i tym samym uczy się rozwiązywać wszelkie konflikty.

Śmiało stwierdzam, że elementy metody nauczania stworzone przez siostry Agazzi, a dokładniej symbole, są nieustannie wykorzystywane we włoskich przedszkolach i nadal stanowią doskonałe narzędzie pomagające współczesnym dzieciom odpowiednio się rozwijać. Szczególnie przydatne są proste materiały dydaktyczne, tak bardzo promowane przez Rożę Agazzi. Na pewno umiałyby ona również w XXI wieku zachęcić dzieci do kreatywności: elementu niejednokrotnie zapomnianego w zglobalizowanym świecie. O aktualności tej metody nie stanowią jedynie symbole, które z pewnością są jednym z najbardziej atrakcyjnych materiałów dydaktyczny, ale i elastyczność całej koncepcji edukacyjnej, która świetnie przystosowuje się do scholastycznej rzeczywistości tego stulecia.

## Bibliografia

- Agazzi R., *Alla ricerca di un indirizzo di educazione infantile e un esperimento scolastico*, "Pro Infanzia" 1833, n. 5.
- Agazzi R., *Come intendo il museo didattico nell'educazione dell'infanzia e della preadolescenza*, La Scuola, Brescia 1962.
- Agazzi R., *Guida per le educatrici dell'infanzia*, La Scuola, Brescia 1974.
- Agazzi R., *La lingua parlata*, La Scuola, Brescia 1973.
- Agazzi R., *Nella cultura pedagogica italiana e nella realtà educativa della scuola materna*, Pasquali-Agazzi, Brescia 1995.
- Agazzi A., Micchietti S.S., *L'educazione dell'infanzia nella scuola materna*, La Scuola, Brescia 1991.
- Agostini V., Chizzolini M., *La scuola materna italiana*, La Scuola, Brescia 1954.
- Altea F., *Il metodo di Rosa e Carolina Agazzi*, Armando Editore, Roma 2011.
- Ariès P., *Historia dzieciństwa*, przeł. M. Ochab, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995.

- Catarsi E., *L'asilo e la scuola dell'infanzia*, La Nuova Italia, Firenze 1994.
- Covato C., Ulivieri S., *Itinerari nella storia dell'infanzia, bambine e bambini modelli pedagogici e stili educativi*, Edizioni Unicopoli, Milano 2001.
- Dabbatucci G., Vidotto V., *Storia contemporanea. L'ottocento*, Laterza, Roma-Bari 2003.
- Frabboni F., Pinto Minerva F., *La scuola dell'infanzia*, Editori Laterza, Bari 2008.
- Grazziani M., *Sulle fonti del Metodo Pasquali-Agazzi e alter questioni*, Istituto di Mompiano Centro Studi pedagogici Pasquali-Agazzi Comune di Brescia, Brescia 2006.
- Honegger Fresco G. (red.), *Montessori: perché no? Una pedagogia per la crescita. Che cosa ne è oggi della proposta pedagogica di Maria Montessori nell'Italia e nel Mondo?*, Angeli, Milano 2000.
- Lanfranchi R., Prelez J.M., *Educazione scuola e pedagogia nei solchi della storia*, vol. 2, LAS, Roma 2008.
- Libera M., *Sorelle Rosa e Carolina Agazzi – dal viaggio nelle scuole italiane tra '800 e primi '900*, [www.atuttascuola.it](http://www.atuttascuola.it) [dostęp: 3.09.2018].
- Macchietti S.S., *Alle origini dell'esperienza agazziana: sottolineature e discorsi*, Istituto Pasquali-Agazzi, Brescia 2001.
- Mazzetti R., Pasquali P., *Le Agazzi e la riforma del frobelismo in Italia*, Armando, Roma 1967.
- Perucca A., *Esperienze dell'infanzia e prospettive interculturali*, vol. IV, Junior, Brescia 2001.
- Radice G.L., *Il problema dell'educazione infantile*, 7. edycja, La Nuova Italia, Firenze 1967.
- Ugonini G., *Mompiano*, La Scuola, Brescia 1942.

### Strony internetowe

- <https://occhidibimbo.com/importanza-del-contrassegno-al-nido-infanzia/> [dostęp: 22.06.2020].
- <https://thevision.com/cultura/metodo-montessori/> [dostęp: 22.06.2020].
- <https://www.youtube.com/watch?v=hgZ-58JYdLM> [dostęp: 01.2019].
- <https://www.youtube.com/watch?v=Hk6DQKSPJmU> [dostęp: 01.2019].
- [www.studenti.it/Froebel](http://www.studenti.it/Froebel) [dostęp: 01.2019].
- [https://www.studenti.it/metodo\\_sorelle\\_agazzi.html](https://www.studenti.it/metodo_sorelle_agazzi.html) [dostęp: 22.06.2020].

### **The Agazzi Sisters method in preschool education**

**Abstract:** Italy was not interested in children's education for a very long time. The first childcare centre was founded in 1828 in Cremona by Fr. Ferrante Aporti. In the years 1895–1917, another institution was opened by the Agazzi sisters in Nave, a small province of Brescia. The children they cared for came from a very difficult environment. The founding sisters told young teachers that their job was delicate, often involving all of one's personal resources, requiring physical energy, steadfast attitudes and strong character. According to the Agazzi sisters, a teacher should be prepared to perform her work with humility, without showing signs of resentment in the presence of children. In their work with children, the Agazzi sisters utilized simple and commonly used materials; children could create from scratch and do something independently with their own hands and imagination. Those activities which we colloquially call arts and crafts today had great educational value. They accompanied children in discovering the world, developing the ability to build and to create increasingly consciously. Playing with everything that was natural offered children the opportunity to fully express their creativity. Tidying things and washing hands were also an ideal way to have fun and learn. This is how "Rupieciar-nia" ("junk room") was created. This method proved to be a great success and began to expand in many kindergartens in Italy.

**Keywords:** activity, kindergarten, method, sensory education, aesthetic education, didactic museum, gardening, language learning

**About the author:** Katarzyna Ewa Kuchnicka is a graduate of the Academy of Humanities and Economics in Lodz in Poland, Faculty of Humanities, Pedagogy. She has an interest in the education of preschool children and a belief in the need for reliable professionalism in this sector.